

Maciej Bilek

KRYNICA I UZDROWISKA DOLINY POPRADU W KSIĘDZE „DZIESIĘCIOLECIE POLSKI ODRODZONEJ”

W roku 1928 ukazała się w Krakowie monumentalna księga *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej. Księga Pamiątkowa 1918–1928*. Redaktorem, pomysłodawcą i spiritus movens tego ponadtysiącstronicowego wydawnictwa był redaktor naczelny, właściciel i wydawca przesławnego krakowskiego „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” – Marian Dąbrowski. Księgę wydały wspólnie redakcje czasopism: „Ilustrowanego Kuryera Codziennego”, „Światowida” i „Na szerokim świecie”, a więc wszystkich tytułów wchodzących w skład koncernu prasowego Mariana Dąbrowskiego. *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej* jest po dziś dzień bezcennym świadectwem nadludzkich wysiłków, jakie podjęli obywatele odrodzonej Polski, aby odbudować i udoskonalać swój kraj. Znaleźć tu możemy szczegółowe relacje dotyczące prowadzonej na najwyższym, europejskim poziomie polityki zagranicznej, zarys dziejów Polski, opis ustroju państwa. Na kilkudziesięciu stronach opisane są zagadnienia oświaty, osiągnięcia polskich naukowców, dzieła kompozytorów, malarzy, rzeźbiarzy.

Bardzo dużo miejsca w dziale drugim pt. *Odbudowa kraju. Komunikacje. Uzdrowiska. Letniska. Turystyka*, poświęcono prestiżowej tematyce turystyki i leczenia uzdrowiskowego, które już wtedy postrzegane były jako wielka szansa dla Polski. Autorem rozdziału *Uzdrowiska*, omawiającego tę tematykę, był profesor Ludomir Korczyński – prezes i członek honorowy Polskiego Towarzystwa Balneologicznego. Dokładny opis kilkunastu polskich uzdrowisk poprzedził wstępem *Szkic rozwoju zdrojownictwa i uzdrowisk*. Krynica i uzdrowiska doliny Popradu zostały tu opisane obok – będących dziś już tylko sentymentalnym wspomnieniem – polskich wówczas: Truskawca, Druskiennik, uzdrowisk nad Prutem, Czeremoszem i w Gorganach... W artykule wykorzystałem ilustracje z rozdziału profesora Korczyńskiego, zachowując oryginalne podpisy.

Dzięki *Dziesięcioleciu Polski Odrodzonej* możemy bardzo szczegółowo dowiedzieć się, jak Krynica była postrzegana w roku 1928, jakie stały przed uzdrowiskiem problemy i jaką wrózono mu przyszłość. We wstępie do rozdziału poświęconego Krynicy czytamy:

Największe zdrojowisko polskie, „Perła Wód”, Krynica po okresie zupełnego upadku i zaniedbania w latach wojennych, rozwinęła się w ciągu ostatnich lat dziesięciu w sposób istotnie imponujący. Postępująca szybko naprzód rozbudowa urządzeń leczniczych, monumentalnych gmachów, inwestycji miejskich jako też niemniej szybko przekształcanie się zdrojowiska w pierwszorzędną polską centralę sportów zimowych, stawia już dziś Krynice na czołowym

miejscu wśród naszych uzdrowisk, po zupełnym zaś wykończeniu przebudowy odegra ona w niedalekiej przyszłości wybitną rolę w ogólnie światowym zdrojownictwie.

Profesor Korczyński nie omieszczał przypomnieć także, że rok 1920, w którym: (...) rozporządzeniem Min. Zdrowia oraz Min. Robót Publicznych zdecydowano sprawę robót inwestycyjnych w Zakładzie Zdrojowym, jako też jego przebudowę, zastał dotychczasowe urządzenia krynickie w takim stanie, że nawet dalszy ruch podstawy Zakładu t. j. kottłowni, został przez władze nadzoru zakwestionowany a istniejące w nim kotły do wytwarzania pary, jako niebezpieczne przy dalszym ruchu, opieczętowane.

Zrozumiałym wydaje się więc fakt, że:

Pierwszą (...) czynnością kreowanego powyższem rozporządzeniem Komitetu Przebudowy była częściowa przeróbka kottłowni łaźnienek, bez której dalsze prowadzenie Zakładu było niemożliwe. Rekonstrukcję tę przeprowadziło Kierownictwo Przebudowy pod kierunkiem prof. Politechniki Lwowskiej, dra Ottona Nadolskiego w ciągu niespełna dwóch miesięcy.



Kolumnada w nowo wybudowanych łaźnienkach w Krynicy. Fragment kolumnady zdjęty z portalu gmachu; w głębi ul. Lipowa i kościół parafialny. [Fot. z rozdziału *Uzdrowiska*, podpis oryginalny]

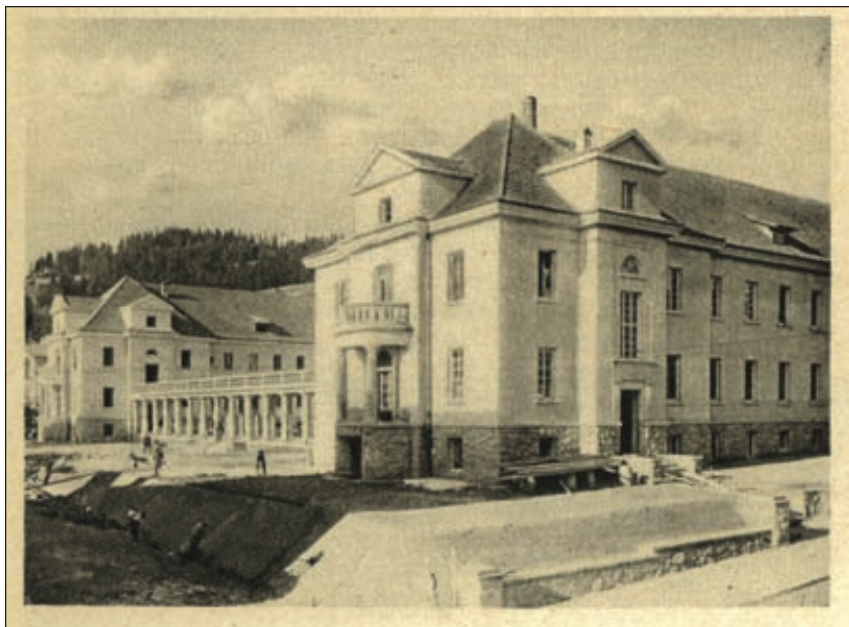
W kolejnych latach zanotowano same sukcesy w modernizacji uzdrowiska:

Dalsza przebudowa Zakładu postępowała już programowo na podstawie opracowanego generalnego projektu. Rozpoczęto ją od prac podstawowych, t. j. budowy drogi zakładowej i bulwarów nad rzeką Kryniczanką. Budowa bulwarów umożliwiła przesunięcie drogi nad samą rzekę, przez co z natury samej wąska bardzo kotlina, mieszcząca Zakład, pokaźnie się rozszerzyła, ułatwiając znacznie warunkom przyszłemu rozwojowi kompleksu zakładowego.

Profesor Ludomir Korczyński nie stroni także od drobiazgowych szczegółów:

W latach następnych wykonano obustronny kamienny bulwarek nad Kryniczanką i Palenicą, przeszło półtora km długi, przez który dla ułatwienia przejść przerzucono pięć kładek

żelazo-betonowych, po usunięciu całego szeregu nieestetycznych, drewnianych mostków o najrozmaitszej konstrukcji. Równocześnie z tem wykonano zupełną rekonstrukcję drogi zakładowej, założono obustronne chodniki, a istniejące mosty drewniane zastąpiono również żelazo-betonowemi.



Gmach nowych łaźni od strony południowej, którego budowę rozpoczęto w roku 1924, oddano zaś do użytku gości w roku 1926. Mieści w sobie 212 kabin kąpielowych.
[Fot. z rozdziału *Uzdrowiska*, podpis oryginalny]

W latach dwudziestych podjęte zostały także liczne inwestycje komunalne. Ujęto: (...) na górze „Kopciowej” źródło „Czerpaczkę” i rurociągiem około 4.500 m długim doprowadzono wody jego do Krynicy, łącząc rurociąg ten z istniejącym już dawniej wodociągiem wody pitnej, którego sieć rozszerzono.

Jak zauważa autor:

Pierwsze te inwestycje spotkały się z wielkiem zainteresowaniem i uznaniem społeczeństwa.

Mało tego:

(...) przystąpiono do budowy kanalizacji i założono główne kolektory w centrum zdrojowiska, które mają odprowadzać wody zużyte poza obręb Krynicy. Wykonanie urządzeń tych, tak koniecznych w zdrojowisku, spotykało się stale z wielkimi, różnego rodzaju trudnościami, przedewszystkiem zaś finansowemi. Niestrudzony jednak w swych zabiegach Komitet Przebudowy doprowadził wreszcie w roku 1928 starania swe do końca, dzięki czemu trzy km poniżej zdrojowiska stanęła oczyszczalnia wód zużytych, z których oczyszczoną wodę wprowadza się do obok przepływającej Kryniczanki.

Przed Krynicią stanął jednak kolejny problem:

Frekwencja gości zaczyna gwałtownie rosnąć i w nieprzygotowanej na to Krynicy daje się odczuwać wielki brak mieszkań, dotychczasowe zaś urządzenia Zakładu nie są w stanie pokryć zapotrzebowania kąpeli i zabiegów leczniczych.

Podjęte zostały w związku z tym liczne działania, które skupiły się na przebudowie i daleko posuniętej modernizacji Domu Zdrojowego:

(...) zdecydował Komitet Przebudowy rozszerzenie istniejącego Domu Zdrojowego, przez dobudowanie dwóch skrzydeł, przez co uzyskano około 41 pokoi gościnnych. W parterze południowego skrzydła zainstalowano 12 wanien, które umożliwiły wydawanie większej ilości kąpeli mineralnych, wreszcie przez centralne ogrzewanie całego budynku umożliwiono korzystanie z Zakładu także poza sezonem letnim, stwarzając tem samem podstawę do sezonu zimowego, który z każdym rokiem rozwija się coraz silniej. Całokształt inwestycji w Domu Zdrojowym uzupełniono jeszcze i dostosowano do nowoczesnych potrzeb przez rozszerzenie i odnowienie sali jadalnej, jako też zainstalowanie nowych urządzeń kuchennych, chłodni i. t. p.

Jednak i to nie wystarczyło, gdyż z czasem:

(...) największym niedomaganiem Zakładu staje się niemożliwość wydania potrzebnej ilości kąpeli mineralnych.

Taka była właśnie geneza powstania Nowych Łazienek Mineralnych:

Przystąpiono zatem w r. 1924 do budowy nowych łazienek mineralnych oraz łączących się z tem prac wiertniczych dla uzyskania potrzebnej ilości wody mineralnej. Gmach ten oddano do użytku w r. 1926. – Mieści on w sobie 248 ubikacji, z których 212 przeznaczono na kabiny kąpielowe o 224 wannach. Narazie uruchomiono połowę tego gmachu jako łazienki, drugą zaś urządono prowizorycznie jako pokoje mieszkalne. Stan taki miał pozostać do r. 1935, obecnie już jednak popyt na kąpiele jest tak znaczny, że na sezon letni 1929 r. cały ten nowy gmach użyty będzie wyłącznie jako łazienki.

Szczególnie ciekawy jest opis rozwoju i wprowadzania nowych rozwiązań technicznych:

Wodę mineralną do kąpeli sprowadza się rurociągiem z otworów wiertniczych do specjalnie w tym celu wybudowanego żelazo-betonowego zbiornika. – Dotychczas wykonano w dolinie potoku „palenicy” 8 otworów, każdy o średniej głębokości 250 m, dających prawie 500 l wody mineralnej na minutę, zatem na dobę około 720 m³. – Ilość ta wystarczy na wydanie przeszło 3.600 kąpeli dziennie. W roku bieżącym zmieniono dotychczasowy prymitywny, niepewny, a i zbyt kosztowny sposób pompowania wody z otworów. Usunięto pompy tłokowe i zastąpiono je pneumatycznymi pompami „Mamut”, wprowadzanymi w ruch zapomocą nowowyprowadzonego kompresora, poruszanego prądem elektrycznym. Urządzenia te są obecnie w stadium końcowego montowania oraz przeprowadzania prób. Dla ogrzania wody mineralnej wybudowano w północnej stronie łazienek kotłownię. Wytworzoną w kotłowni parę magazynuje się w żelaznych, o owalnym kształcie magazynach czyli cieplarkach, skąd co godzinę wypuszcza się ją do rurociągów ogrzewających wanny. Nadmiar pary odprowadza się podziemnym rurociągiem do ogrzania budynków rządowych i prywatnych. Ponieważ prace nad założeniem kabli podziemnych i przewodów nadziemnych są już prawie na ukończeniu, przeprowadzono również uporządkowanie odnośnych dróg i chodników, przez wyłożenie ich asfaltem (komdrobitem). Próby nad tą nawierzchnią wykonano już poprzednio ze znakomitym rezultatem dla

warunków krynickich. W wybudowanym jeszcze za czasów austriackich prowizorycznym zakładzie hydropatycznym i wodoleczniczym po usunięciu kotła Strebła wykonano centralne ogrzewanie i doprowadzono parę z nowych łazienek. Zmontowano hydrofor o napędzie elektrycznym celem wytworzenia wysokiego ciśnienia wody dla natrysków. Ustawiono 2 nowe katedry hydropatyczne, oraz 2 stoły do masażu wodnego. Założono nową sieć i instalację elektryczną dla aparatów elektr. Zakupiono szereg aparatów jak diatermję, lampy kwarcowe, lampy Sollux, aparat d'Arsonval i t. p. według najnowszej techniki i wymogów.

Podkreślona została także duża rola inżyniera Leona Nowotarskiego¹ w opisanych powyżej zmianach:

Olbrzymi swój rozwój zawdzięcza Krynica przede wszystkim energii, inicjatywie i wytężonej pracy Państwowego Zarządu Zdrojowego z dyr. inż. Leonem Nowotarskim na czele, Komisji Zdrojowej i Gminy. Działalność Komisji Zdrojowej, dysponującej funduszem z t. zw. taks klimatycznych, wydała w tym okresie istotnie imponujące rezultaty.



Bulwary dra Dietla i deptak w zimie. [Fot. z rozdziału *Uzdrowiska*, podpis oryginalny]

Korczyński wymienia następujące zasługi Zarządu:

Rozszerzono Elektrownię przez zakupno drugiej maszyny parowej i zwiększenie sieci elektrycznej, zakupiono znaczny obszar gruntów pod nowy park zdrojowy, zakupiono i zremon-towano dwa domy dla pomieszczeń urzędników i zjeżdżających zawodników sportowych, przebudowano i przystosowano do użytku zimowego budynek teatralny, urządzono wreszcie kryty, oszklony deptak z pijalnią wód mineralnych.

¹ Leon Nowotarski (1878–1957) – dyrektor Państwowego Zakładu Zdrojowego (1918–1950), przewodniczący Komisji Zdrojowej, współinicjator m.in. sportów zimowych w Krynicy, budowy Nowych Łazienek Mineralnych, stadionu sportowego, toru saneczkowego i skoczni narciarskiej.

Autor zwraca także uwagę na prężny rozwój sportów zimowych w Krynicy, nie wahając się nawet podważyć przy tej okazji pozycji Zakopanego:

Niemniej imponująco przedstawiają się inwestycje na polu sportowym, czyniące już dziś Krynice poważną konkurentką Zakopanego. Wspaniała skocznia narciarska, wzniesiona na Krzyżowej Górze sumptem Komisji Zdrojowej, Gminy krynickiej i Rządu, doskonałe boisko lodowe dla hockey'u i ślizgawki oraz wybudowany w roku bieżącym około półtora km długi, największy w Polsce tor saneczkowy przeistoczyły zdrojowisko w poważną stację sportów zimowych, koncentrującą już dzisiaj tysiączne rzesze sportowej publiczności. W inwestycjach powyższych współdziałała wydatnie Gmina krynicka z jej ruchliwym prezesem drem Ksawerym Górskim², znanym, długoletnim organizatorem życia towarzyskiego w Krynicy.

Profesor Korczyński wśród licznych pozytywnych zjawisk, które miały miejsce w Krynicy lat dwudziestych, wymienił także:

(...) ożywioną inicjatywę prywatną, [dzięki której] w miejsce starych, drewnianych will i dworców wzniesiono szereg monumentalnych budowli, hoteli i pensjonatów, stojących na wyżynie współczesnych wymagań.

Warto także przytoczyć wypowiedź Korczyńskiego na temat odrestaurowanego dziś „Lwigródu”:

Specjalnie wielkoświatowy charakter nadał ostatnio Krynicy olbrzymi Hotel-Pension „Lwigród”, wystawiony przez Małopolski Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Gmach ten, obejmujący 200 pokoi, urządzone według ostatnich wymagań komfortu i higieny, jest największym tego rodzaju zakładem w Polsce. Budowę wykończono w roku 1928. – „Lwigród” jest jednym z wielu hoteli i pensjonatów wystawionych przez Zakład Ubezpiecz. Prac. Umysł. w uzdrowiskach i miastach polskich.



Hotel - Pension „Lwigród” Zakładu Ubezpiecz. Prac. Umysł. we Lwowie.
Gmach, wykonany w r. 1928, jest największym tego rodzaju hotelem uzdrowiskowym w Polsce.
[Fot. z rozdziału *Uzdrowiska*, podpis oryginalny]

² Ksawery Górski – burmistrz Krynicy w okresie 1928–1934.

W podrozdziale *Uzdrowiska i źródła Beskidu Sądeckiego* profesor Ludomir Korczyński opisał uzdrowiska położone w dolinie Popradu:

Poza „Perłą Wód Polskich” Krynica leży w górach Beskidu Sądeckiego cały szereg zdrojowisk i letnisk, cieszących się w latach ostatnich znaczną frekwencją.

Skupił się jednak przede wszystkim na Żegiestowie, gdyż jak sam pisze:

Z pośród nich największą wziętością cieszy się Żegiestów, zdrojowisko o obfitych szczawach ziemno-żelazistych, posiadających stałą ciepłość 8.6°C.

Opis Żegiestowa zabarwiony jest niewątpliwą sympatią:

Żegiestów położony jest na prawym brzegu Popradu, w malowniczym wąwozie górskim, osłoniętym z trzech stron górami, a otwartym jedynie od południa. Dzięki tej osłonie posiada klimat wyjątkowo łagodny. Stoki okolicznych wzgórz pokryte są lasem mieszanym. Zdrojowisko to stanowi wyborne miejsce odpoczynkowe i kuracyjne nie tylko ze względu na doskonałe górskie położenie i bezmiar otaczających je lasów, ale również z powodu wyjątkowej zaciszności – stałych bowiem mieszkańców liczy zdrojowisko zaledwie 26, wieś zaś odległa o 2 km około 800. Wody żegiestowskie zaleca się w tych samych dolegliwościach, co i krynickie. Służą przede wszystkim do picia, w dalszej zaś mierze do kąpieli, które wydaje się w Zakładzie. Zakład posiada kanalizację, wodociąg i światło elektryczne.

Korczyński zwraca uwagę na doskonałe warunki dla wypoczynku i kuracji, są nimi:

Murowany, luksusowo urządzonej Dom Zdrojowy o trzech piętrach mieści 66 pokoi, czytelnię, sale klubowe, bibliotekę oraz dużą salę balową, salę restauracyjną, w której w sezonie odbywają się wieczory taneczne, koncerty i przedstawienia teatralne. Ponadto Zakład prowadzi 2 pensjonaty. Poza tym w obrębie zdrojowiska znajduje się 10 will dwu- trzy- i czteropiętrowych, położonych uroczo na stokach górskich. Frekwencja Żegiestowa wynosi przeciętnie 3000 osób rocznie.



Deptak i stary Zakład Zdrojowy w Żegiestowie.
[Fot. z rozdziału *Uzdrowiska*, podpis oryginalny]



Nowy Dom Zdrojowy w Żegiestowie

Piwniczna wymieniona jest jako *letnisko*, gdyż uzdrowiskiem w pełni stać się miała dopiero w latach trzydziestych:

W dolinie Popradu leży również znane letnisko Piwniczna miasteczko w powiecie nowosądeckim, odległe o 23 km od Nowego Sącza, tuż przy granicy czzechosłowackiej. Posiada wyborne położenie na zasłoniętym zboczu górskim w wysokości 430 m nad poziomem morza. W Piwnicznej i pobliskim Czerczu, przysiółku leżącym w głębi przestronnej doliny wśród iglastych lasów, znajduje się obecnie cały szereg will, dworców i pensjonatów, zawierających łącznie ponad 300 mieszkań. Piwniczna jest doskonałym punktem turystycznym, ze względu na bliską odległość szeregu pierwszorzędnych uzdrowisk, jak Krynica, Szczawnica i Żegiestów, oraz centralne położenie dla wycieczek górskich w Beskid Sądecki i Pieniny.

Dla współczesnego czytelnika zapewne dużym zaskoczeniem będzie wymienienie jako trzeciej i ostatniej, wartej uwagi, miejscowości – nadpopradzkiej Łomnicy:

O 3 km od Piwnicznej, w uroczej dolinie Łomnicy, dopływu Popradu, leży niewielkie uzdrowisko Łomnica posiadające kilkanaście źródeł szczawy żelazistej, obfitej w bezwodnik węglowy. Zakład kąpielowy znajduje się obecnie w budowie. Na razie czynnych jest tu 16 wanień. Łomnica, ze względu na swe silne źródła, idealne warunki atmosferyczne oraz przecudowne położenie, zaliczana jest do zdrojowisk, mających przed sobą najświetniejszą przyszłość, i nazywana jest już obecnie „Nową Krynicą”.

Z opisanych urządzeń do dnia dzisiejszego nic się nie zachowało: uległy one dewastacji jeszcze w latach trzydziestych XX wieku, w czasie wielkiej powodzi, a dzieła zniszczenia dokończyły czasy okupacji hitlerowskiej. Nazwa Łomnica-Zdrój pozostała jednak po dziś dzień.